



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA E UNGHERIA **SALUTO CONCLUSIVO DI GIOVANNI PAOLO II AI GIOVANI CHE HANNO PARTECIPATO**

ALLA VI GIORNATA MONDIALE DELLA GIOVENTÙ *Santuario di Jasna Gora*

Giovedì, 15 agosto 1991 Młodzi przyjaciele!

1. Nadeszła chwila pożegnania. Rozstajemy się pod macierzyńskim wejrzeniem Czarnej Madonny, Jasnogórskiej Dziewicy, na którą patrzymy dziś oczyma wiary w chwale Wniebowzięcia.

W niej natura ludzka osiągnęła swój szczyt. Przewyższa Ją tylko doskonałość Syna, Słowa Wcielonego. Maryja jawi się nam dzisiaj jako wzór życia rosnącego *ku pełnej dojrzałości*.

“Wzrastać”, “dojrzewać”: oto zadanie młodego człowieka. W sferze biologicznej zastój, brak rozwoju jest znakiem rozpoczynającej się starości.

To samo prawo odnosi się do życia duchowego. Różnica jest tylko jedna: duch nie zna biologicznych ograniczeń wzrostu. I właśnie dlatego może nie podlegać procesowi starzenia się.

Drogie dziewczęta i chłopcy, oto zadanie, jakie wam zostawia Matka Boża: *wzrastajcie jako osoby*, rozwijajcie talenty właściwe dla ciała i dla duszy, *wzrastajcie jako chrześcijanie w dążeniu do świętości*; *wzrastajcie jako świadkowie Chrystusa*, który jest “światłością świata” (Io. 8, 12).

2. Maryja wskazuje wam również drogę tego rozwoju: *drogę, którą jest Chrystus*. Jest to droga stroma, droga wąska i trudna. Dla tego jednak, kto pragnie iść nią dalej według wskazań Ewangelii, jest to droga, która prowadzi do prawdziwej radości.

Drodzy młodzi przyjaciele, “otrzymaliście ducha przybrania za synów” (Rom. 8, 15). Nie zmarnujcie tego wspaniałego dziedzictwa!

Bądźcie wymagający wobec otaczającego was świata, ale przede wszystkim wymagajcie od siebie samych. Jesteście synami Bożymi: bądźcie z tego dumni!

Nie popadajcie w przeciętność, nie ulegajcie dyktatom zmieniającej się mody, która narzuca styl życia niezgodny z chrześcijańskimi ideałami, nie pozwólcie się mamić złudzeniom konsumizmu. Chrystus wzywa was do rzeczy wielkich. Nie sprawcie Mu zawodu, bo w ten sposób wy sami spotkalibyście się z zawodem.

Z mocą, którą obdarza was Chrystus, mówcie wszystkim ludziom, że *Bóg pragnie uczynić każdego człowieka swoim synem*. Wasze świadectwo niech będzie początkiem nowego świata, którego pragnie każdy człowiek: świata prawdziwie

sprawiedliwego, solidarnego i braterskiego.

Na tej drodze niech wam towarzyszy Matka Boga i ludzi, Pani Jasnogórska.

Jeszcze niektóre podziękowania. Nowością VI Światowego Dnia Młodzieży jest udział Wojska Polskiego, które co więcej waleśnie się przyczyniło do przygotowań zaplecza tego wielkiego spotkania. Korzystam z okazji, aby z serca podziękować za ten wielki wkład. Pragnę powitać ponadto obecnych tu żołnierzy: z armii francuskiej, włoskiej, czeskosłowackiej, węgierskiej, niemieckiej, austriackiej, hiszpańskiej. Nie koniec na tym. Prócz przedstawicieli żołnierzy, młodych oczywiście, przedstawiciele duszpasterstwa wojskowego tych wszystkich armii oraz ze Stanów Zjednoczonych i Portugalii. Widziałem na każdym kroku wielkie uczestnictwo oraz pracę różnych służb porządkowych. Wśród nich rzesze harcerów i harcerzy. Czuwaj!

Jeszcze słowo o gościnności, która jest tutaj nieprawdopodobna, gigantyczna. Gościnność to piękna cnota chrześcijańska, ludzka. Wiadomo jednak, że kryje się za nią także wysiłek konkretnych ludzi, władz, organizacji, społeczności, Kościoła, ludzi dobrej woli. Wszystkim, wszystkim bez wyjątku, składam dziś za wszelakie dobro gościnności serdeczne Bóg zapłać! W szczególny sposób dziękuję, dziękujemy wszyscy, za gościnność i organizację w Częstochowie. Miastu i diecezji, Kościołowi częstochowskiemu na ręce ks. bpa Stanisława oraz władzom miasta i województwa, które sobie nic nie krzywdowały, tylko ogromnie się cieszyły, wychodząc z siebie. Ogromnie się cieszyły i nawet mnie za to chwaliły - zamiast na mnie narzekać, to sobie chwaliły. Bóg zapłać! Niech Matka Boska wynagrodzi z Jasnej Góry prosto, bo do Częstochowy ma blisko.

Czy wy wiecie, jak się nazywają ci ojcowie i bracia w białych habitach, co tu się najwięcej kręcą po Jasnej Górze? Nazywają się paulini, synowie św. Pawła Pustelnika. Synowie św. Pawła Pustelnika i sami pustelnicy - aleśmy im urządzili pustelnię! Muszę dodać dla ścisłości, chociaż na pewno takich dodatków jeszcze więcej będzie potem, że spotkaliśmy dzisiaj grupę z Laosu, a także z Wysp Kanaryjskich. To z dalsza, a z bliższa spotkaliśmy także grupę z Rumunii.

Wciąż to wszystko mówię i wydaje mi się, że jesteśmy zamknięci obrzeżem tych drzew, a tym czasem gdzie tam, my widzimy dalej, a dalej się dopiero zaczyna to najciekawsze. Tam głęboko, w aleje Matki Bożej, tam głęboko w Częstochowę. Nie wiadomo gdzie, może i poza Częstochowę. Bogu dzięki! Bogu dzięki za te przekąsniki wielojęzyczne, które pozwoliły nam przeżyć, przeżyć w sposób techniczny, wydarzenie Zielonych Świąt - Pięćdziesiątnicy. Bogu dzięki też, Bogu dzięki za ekrany. Nieraz się dużo złego mówi na ekrany, a dziś trzeba je chwalić ze wszystkich sił. Dzięki tym ekranom to, co się działo tutaj, w obrzeżu tych drzew, działo się wszędzie. Wszędzie, w całej Częstochowie i tam, gdzie byli zgromadzeni uczestnicy. Bóg zapłać!

Zdaje mi się, że skończyłem, ale myślę, że jeszcze dojdzie wielka lista podziękowań, więc ją z góry podpisuję. Wielką listę podziękowań z góry podpisuję imieniem, nazwiskiem, przede wszystkim sercem. Zostawiam tę podpisaną, długą listę podziękowań Matce Boskiej Jasnogórskiej. Ona będzie wiedziała, co z tym zrobić.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana